

Dlaczego jestem głupi?

Autor tekstu: **Anatol Ulman**

Zawarta w tytule tego felietonu deklaracja sprawi z pewnością przyjemność owej części komentatorów, co mi za głoszone poglądy urągają. Patrzcie, durak sam przyznaje, że jest baranem! I dobrze: czytelnik winien mieć radość z lektury!

Tyle że ja uważam w trochę innej intencji, że debil.

Mądry, więc nieznaną ogółowi, Ludwik Fleck, pochodzący ze Lwowa wybitny polski biolog oraz socjolog, ustalił twardo, że *Jeśli jakiś pogląd jest dość silnie utrwalony, jeśli przenika on aż do życia codziennego i staje się zwrotem językowym, jeśli staje się w dosłownym tego słowa znaczeniu poglądem, to sprzeciw jest nie do pomyślenia, nie do wyobrażenia*. Jaki na przykład pogląd? Ano choćby ten, że dranie Żydzi ukrzyżowali Chrystusa. Albo że umęczeni przez Historię Polacy tyle wycierpieli, że im się należy. Co należy? Piwo, Ojczyzna wolna, szmal, absolutny zakaz aborcji, *santo subito*, wizy do nieba, wszystko.

To Lechitów przekonania podstawowe, nienaruszalne. Część z nich podziela też przeświadczenie, że prezes i Maciawicz są zdrowi, bardziej zdrowi niż Dorn i ten tam Kłopotek koalicyjny. Do sfery tej należy również wiara ludu podhalańskiego, że psi smalec to niezastąpione remedium na *wsie zabołewanja*, dlatego rezają wierne czworonogi i namiętnie wytapiają z ulubieńców złowrogi farmaceutyk. Takim ugruntowanym na beton prawdom sprzeciwić się może tylko kretyn. Tu nie bez brzydkiej przyjemności przypominam, że wyraz kretyn to spolszczone francuskie *chrétien*, czyli dosłownie chrześcijanin.

A ja jednak nie podzielam. Nie dlatego, że nie jestem całkowicie Lechitą, gdyż mój praprapra był Szwedem, oczywiście nie królem Gustawem Adolfem, tylko chłopem ludowym, a wieśniacy już wtedy w owym dziwnym kraju nie byli pańszczyźniani. Tamten mój przodek znał brzydkie konszachty przeora Kordeckiego ze Szwedami, a ponadto nie pomógł panu Kmicicowi zagwoździć kolubryny, gdyż jej historycznie nie było. Dlatego na parę wieków został przez księcia chama Lubomirskiego zezwierzęcony na chłopka pozbawionego podstawowych ludzkich praw.

Dlatego też nie dzielam trądu wszechpolskiego nacjonalizmu oraz nie noszę masek myślowej obłądy, bowiem lubię, jak to głupi, bardzo się sprzeciwić utrwalonemu. Wiem, iż kamieni z posad nie poruszę, zeskalonego gnoju tradycji nie przebiję, stad ludzkich pozostających w upodleniu radosnym nie porozpędzam. Ciemnych, żarłocznych i tępych pobożnych refleksji nie nauczę. Łajdactwa historycznego nie przemogę. Do zmian żadnych w świadomości powszechnej nie doprowadzę. Słowem nie osiągnę nic.

To po co bić łbem o ścianę? Zwłaszcza wschodnią czy południowo-wschodnią. Pancerną, wzniesioną z patosu, służalczą umysłowej mizerii!



Odpowiem nieco pompatycznie: dlatego, że tak trzeba. Jak to stwierdził ładnie Jerzy Stempowski: *Przenieść przez tę powódź trochę dziedziczonych wartości, nie licząc na nikogo*. Trzeba pobudzać ludzi do myślenia, cóż że daremnie. Przecież wszystko marność.

Naturalnie nie jestem zmyślonym przez Alberta Camus doktorem Rieux, który, wiedząc doskonale, że nie zwalczy epidemii dżumy (zaraza niejedno ma imię) z pasją oddał się beznadziejnej walce, bom nie heros tylko mały człowiek. Niemniej świadomość posiadam podobną: trzeba tępić

szczury, nosiciele chorób, tym bardziej, im bardziej się mnożą i wygryzają baranom rozum, czyniąc dziury zapychane potem mitologicznym śmieciem.

Oczywiście pozostawiłbym tych z kamiennymi mózgami w spokoju, bo żwir we łbach to nie ich wybór tylko zniewolenie dokonane przez klechów oraz przez przyzwyczajone do posiadania religijno-nacjonalistycznych skamieniałości otoczenie, ale nie da się im po prostu powiedzieć: chcecie mieć umysł łupany z kamienia, to miejcie, dajcie tylko innym od was żyć! Oni bowiem nie dają spokoju i żądają, na ogół bardzo stanowczo, bym i ja sobie mózgownicę ukamiennił! Nakazują wymianę głowowego mięszu na piaskowiec oraz wapień, bym łepetynę miał na wzór i podobieństwo. Nie pozwalają mieć poglądów innych, nie dają nic sobie wytłumaczyć, wyrefleksyjnić! Między innymi dlatego, że rządzą.

Czy rzeczywiście tak jest? Może przesadzam niesprawiedliwie?

A kto, wdarszy się do parlamentu dzięki głosom jaskiniowców oraz zbałamuconych porządnych przedtem ludzi, uchwała kamienne prawa dziczy, zakazuje samodzielnego myślenia i nakazuje wyłącznie romańskie? Kto grozi piekielnymi ogniami i wszechpolskimi pałkami? Demonstruje przeciw inności, zmyśla i bruździ? Kto maszeruje przeciwko rozumnym? To idzie rozwrzeszczana wściekłość samym swym zachowaniem dowodząca mineralizacji mózgow, stąd to używanie siły, to znieważanie wolnych duchem, ten wrzask babstwa hańbiącego własne symbole. (Ale śliczna tyrada, nie?)

A przecież wystarczyłoby zastosować prosty warunek ładu demokratycznego: na stałe w życiu publicznym oddzielić sacrum i profanum czyli traktować religię jako sprawę osobistego wyznania. Na zawsze zatkałoby mi to mordę i nie wtrącałbym się do garów, w których warzona jest ciemna głupota. Nawet jeśli nie podoba mi się pojęcie *sacrum*, gdyż bez powodu sugeruje, że jest, cholera wie dlaczego, lepsze od *profanum*.

Właśnie dlatego jestem głupi, czyli przeciw.

Do deklaracji tych zmuszony jestem dorzucić anatemę. Dlaczego?

Jeden zmyślny posieł wynajął paru Rumunów płci obojga mówiących po polsku. Biedni ci najmici pojawiają się teraz w moim telewizorze i zgryźliwie dziękują Premierowi, wnosząc, by władzę oddał Prezesowi, który nas urządzi. Po czym rozpoznałem rumuńskość tych agitatorów wyborczych? Najpierw po tym, że trzymają w łapach popisane tabliczki, tak jak na rogach ulic żebrzące panie pochodzące z tego kraju i wyposażone do procederu w wypożyczone jęczące dzieciaczki. Ponadto jeden Rumun mówi coś o kryzysie. Jest to pojęcie typowo rumuńskie, charakterystyczne dla ekonomii tego kraju. Nic mi do tego wszystkiego, ale nie daj Panie Wielki Boże, jeśli odbywa się to za szmal, jakim subsydiowane są partie, bo to kasa ze ściągane go ode mnie podatku! Niech ją więc wydają raczej na żyjących w nędzy moich rodaków. Albo przeklnę drani straszliwie wzywając Inteligentny Projekt, by im przestał robić do głów.

P.S. Jako miłośnik wolności słowa nie będę reagował na bezimienne strzały z za węgla, jakim z konieczności bywa przypadkowy login ukrywającego się za nim komentatora. Wyjątkowo Internaucie, co mi nauragał w sprawie wieszczą, jednak odpowiem: Miłosz wielkim poetą był! Tyle że zanadto moczył swoje cudeńka w wodzie święconej. Stąd wielu wierszy bagienny posmak i woń zniewolenia. Tegoż poety utwory niemoczone są mądre, wzruszające, genialne.

Anatol Ulman

Urodzony w 1931 roku pisarz, dziennikarz i krytyk literacki. Publikacje książkowe: Cigi de Montbazon (1979), Godziny błaznów w składnicy złomu. Komedia współczesna (1980), Obsesyjne opowiadania bez motywacji (1981), Szef i takie różne sprawy (1982), Potworne poglądy cynicznych krasnoludków (1985), Polujący z brzytwą (seria Ewa wzywa 07, 1988), Ojciec nasz Faust Mefistofelewicz (1991), Zabawne zbrodnie (1998), Pan Tatom czyli nieostatni zajazd na dziczy. Historia burżuazyjna z końca (2000), Transakcja z amnezją. Komedia wirtualna (2000), Dzyndzylyndzy czyli postmortuizm (Wydawnictwo Alta Press-2007), " Drzazgi. Powabność bytu" (2008). W listopadzie 2010 roku zadebiutował jako poeta tomikiem wierszy "Miąsz".



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 22-07-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2051) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2051>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl